

KORRESPONDENT

H A N D L O W Y, P R Z E M Y S Ł O W Y

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 16 Sierpnia

N^o 63.

Roku 1843.

O GORZELNIACH i o KARTOFLACH.

I jeszcze o gorzelniach wykrzyknie nie jeden czytelnik tytuł przeczytawszy, a jakżeż nie pisać o gorzelniach, nie powtarzać się o nich, kiedy ich co raz to więcej przybywa w skutku tej przeważnej potęgi, nałogu i naśladownictwa od myślenia uwalniającego. Jakżeż nie zwracać uwagi producentów na fabrykację tę, prowadzoną co raz to powszechniej z tak małym oględem na przyszłość, z taką nieuwagą na wszelkie uboczne, a wszakże stanowcze w gospodarstwie względy, z tą fabrykacją w styczności łądzące.

Przedmiot ten jakkolwiek bardzo stary, dalekim jest jeszcze od wyczerpania, może mi się uda przedstawić go tu, ze strony mniej uprawianej.

Zastanawiać się będziemy:

- 1) Nad stosunkiem Gorzelni do obszerności gospodarstwa, czyli w jakiej ilości kartofle przeznaczone do wypalania na wódkę, mogą być bez uszczerbku gospodarstwa sadzone.
- 2) Jaką pomocą są gorzelnie dla gospodarstwa? i dla czego tak często dotąd okazały się być szkodliwemi.
- 3) Ztąd wypływające kilka uwag o owocach naszego gospodarstwa rolnego w ogółności, o przyczynach tegoż widocznej deteryoryzacji i pogorszającego się urodzaju kartofli.

Nakoniec: czyliby można, i jaki nałożyć podatek na gorzelnie lub na konsumpcję jej produktu na wsiach?

Z doświadczenia twierdzą, że można bez uszczerbku roli, owszem obok stopniowego powiększenia jej urodzajności, sadzić taką część kartoflami, ile po wygnojeniu dobrem, przynajmniej połowy pól w dobrem gospodarstwie ozimną obsiewanych, zostaje gnoju do pognojenia pod kartofle, po tejże ozimninie, następującej, choćby tylko pod same wysadki. To jest: należy tylko tyle wysadzić kartofli, ile ich można sadzić po ozimninie na świeżym gnoju stanie, gnojąc znowu słabo, choćby około w trzeciej części zwyczajnego dobrego gnojenia. W okolicach średniej bardzo urodzajności, w systemacie płodozmianym, pastwiskowym, stanowić to będzie dwunastą lub szesnastą część całości pól folwarcznych. Taką ilość gnoju niezawodnie otrzymamy, jeżeli wszelka braha, czyli wszelka urywa ze spożytej braby wydana, pochłonięta zostanie w całości przez podściółki, tak, aby się jej nie psuło. Wywożenie tej urywy w stanie ciekłym na pola, tyle zmudy, a jeżeli nie w znaczniejszej ilości, tak mało przynosi skutku, że się podobno nie opłacał twier-

dzenie także wielu dawniejszych teoretyków, że podściółki same nie gnoją, lecz że służą tylko za środek ułatwiający wywożenie uryny i rzadkich ekstrementów, a zatem że rośliny zwierzęco-roślinami się tylko karmią pierwiastkami, przez nowszych najstawniejszych chemików jako to: Libiega, Sprengla, i t. d. stanowczo już dziś obalone.

Jeżeli chcemy bezpieczniej działać i szybciej w uprawie ról postąpić, należy oprócz powyższego stosunku gnojenia mierzwą stajenną, niezaniebierać wapnowania, marglowania i szlamowania, a przynajmniej użycie jednego z tych pomocniczych środków, zdaje się być nieodzownem. Kto sadzi kartofle nad stosunek wyżej podany, ten zarywa kapitał, żyje na rachunek przyszłości.

Nie ma żadnej wątpliwości, że gorzelnia jest wielką pomocą w gospodarstwie, i pożyteczną ze względu na produkcję kartofli, której sprzyja, a której kultura zastępuje czystą uprawę ugorową, tyle potrzebną w każdym gruncie, wyjąwszy w bardzo piaszczystym. (a)

Wprawdzie i bez gorzelni sadzić można kartofle na karm dla bydła. Ja nie dawałem ich w stanie gotowanym żadnemu bydłu, więc o tym sposobie żywienia z praktyki mówić niemożę. W stanie surowym dawane, nie żywią tak dobrze, jak braha z nich otrzymana, i z dawaniem ich ostrożniej, jak z brahą, postępować należy. Ta się lepiej rozdziela, nie tak prędko psuje, ludzie do obchodzenia się z nią więcej przywykli. Słowem, zupa ta, którą można i poić i mięszać na karmę z wszelkimi gatunkami siewki, jest nader wygodną i naszej polskiej apatji tyle poohlebającą. Brabę piję chętnie wszystko, począwszy od gęsi, aż do konia i wołu.

Są nawet kraje gdzie przed ludem zgłodniałym zamykać ją muszą. Więc braha jest wielkim dobrodziejstwem, ale też jak wszystko, choćby i najlepsze, może się stać nader szkodliwą, gdy się nią jedynie bydło żywi, a zwłaszcza gdy dawana gorąco. Wtenczas osłabia, psuje strawność, wadli trzewia żołądkowe, i do różnych chorób usposabia, zęby niszczy i pożywający ją inwentarz starzeje. Ztąd woły opasne z wywaru rzadko są koszerne. Braha nie jest dobra dla owiec, więcej się ich wprawdzie nią wyżywić potrafi, ale wlna od niej grubieje i dla młodzieży nie bardzo zdrowa, ta ją też niechętnie pożywa.

Krowom tylko pozór nadaje świetny, użycząc im dobrej tuszy. Ale właśnie dla tego, że pasie, produkcji mleka nie

(a) Nie chcę przeto powiedzieć, aby miały być na ugorze sadzone przed ozimną.

sprzyja, jest go dosyć, ale wodniste i niesmaczne masło dające.

Krwawa, dobra dójka i żywiona racjonalnie strawą na mleko działająca, gdy dobrze przytem wydojona, nigdy tłustą nie będzie i być niepowinna, choćby najlepiej była żywioną;—złe tam gospodarstwo nabiałowe, gdzie krowy prosto do szlachtużu prowadzić można. Każde bydło stosownie do celu i doswego przeznaczenia żywione być powinno.

Ziemniaki, gdy produkowane z zbytkiem, to jest panująco nieharmonijnie z całością, są zagładą gospodarstwa. O produkowaniu ich na sprzedaż na wywiezienie po za obręb tego gospodarstwa, co je wydało, ze wstępem wspomnieć muszę, dla tego tylko, że się to czasem zdarza. Ale gdy wypalane na miejscu, skoro są nad miarę systematyczną sadzone, wyczerpują kapitał gruntowy. Ta dobroczynna roślina, głównie się przyczyniła z tego powodu do zmniejszonej, i coraz się bardziej zmniejszającej produkcji słomy i ziarna. Dziś wielu się troszczy o korzyść szybką i czasową tylko, i Polska przestała już być tą urodzajną ziemią, jaką dawniej była. Lasy niszczą bez ichreprodukowania, role wyczerpują bez powracania im spotrzebowanych części pożywnych.

Gospodarstwa w ogóle mają niszczącą tendencją. Że to nie czeza deklamacja, może stanowczą dowiodę.

Elementami z których się składa przychód gospodarstwa wiejskiego są: grunt orny, łąki, las czyli tegoż produktu, woda, czynsze gruntowe, propinacja i pańszczyzna.

Czysty przychód zatem z roli, stanowi część pozostała od dochodu brutto, po opłaceniu wartości wszystkich innych odnóg dochodu, jakich majątność dostarcza. Czyli że przychód powinien opłacić.

- 1) Wszystkie wartości jakiegokolwiek bąd natury, jakie bory dostarczają, tak jak gdyby te miały osobnego właściciela jako to: drzewo opałowe, które konsumujemy w gospodarstwie na potrzeby gorzelni, browaru, na opalanie zarządzającego gospodarstwem, officjalistów, czeladzi, i t. d. drzewo budowlane do stawienia koniecznych budowli gospodarskich, i tychże reperacji; drzewo porządkowe i użyte na różne wyroby gospodarskie, iglice czyli kolki, jeżeli je grabiemy na nasiel pod ławentarze. Pastwisko, jeżeli tego używamy my, lub nasi włóścianie (b) nakoniec grzyby, miotły, smołę, słowem wszystkie produkta leśne nam służące.
- 2) Wartość pańszczyzny którą opłacamy częścią ról odłączoną od ról folwarcznych, a która musiała by być zastąpioną parobkami lub najmem.
- 3) Przychód czysty z propinacji.
- 4) Wszelkie gotowe przychody z czynszów, i innych podobnych opłat.
- 5) Wartość wody, jako siły poruszającej nasze młyny, siewczkarnie, młocarnie, a zatem oszczędzającej nam czasu i wydatków.
- 6) Procent z amortyzacją od wartości budynków gospodarskich.
- 7) Procent od kapitału zakładowego tkwiącego w inwentarzach.
- 8) Procent od kapitału który porusza też gospodarstwo, wraz ze zwrotem corocznym całkowitym tegoż kapitału.

b) To oboje bardzo wysoko anszlagowane być musi, wyżjéj daleko, niż wartość użytku, jaki przynoszą gospodarstwu; bo wywożenie kolek z lasu, ogolaca drzewa z pognoju naturalnego, który sobie same dostarczają, wystawia ich korzenie na szkodliwe wpływy mrozów i suszy; a gdzie państwiska w boru, tam niepodobna tegoż ucziwa kultura.

Możeby się jeszcze i więcej przedmiotów wylczyć dało, które dostarczają łaskawej pomocy roli, aby też produkować raczyła.

Otoż pytam się: wieleż naliczymy gospodarstw w naszym kraju, które opłaciwszy te wszystkie pomoce, dały jeszcze czystą intratę z roli? powiem więcej, ileż jest takich, których intrata z samej roli byłaby większa, czyli raczej nie mniejsza, jak żadna.—Tę złą produkcję roli, dowodzi jeszcze ogólna drogość słomy, i ta okoliczność: że chociaż u nas tak mało zasobnych konsumentów, a zatem mały odbył na zboże, gdzież są tegoż zapasy? niech tylko będzie jeden rok nieurodzajny, zaraz w kraju niedostatek i cena zbóż podnosi się w trójnasób.

Więc w ogóle gospodarstwo rolne u nas stratę tylko przynosi, tak nędznie, tak niszcząco prowadzone.

Ziemniaki przyczyniły się bezwątpienia do tego opłakanego stanu. Urządzenie gorzelni wielkości nieproporcjonalnej, spowodowało nieproporcjonalną produkcją ziemniaków, więc innego jak dotąd porządku, w następstwie siewów, chwycić się musiał rolnik. Porządek ten ustanowiono zwykle bez poprzedniczego wyrachowania, tylko naśladowniczo, bez wiedzy. Mając tylko jedynie na widoku produkcją jak największą kartofli nie zdawano sprawy z tego lub owego urządzenia, niezważano na lokalność i gatunek gruntu, zawsze a ujmą produkcji oziminy, tej podstawy rolnictwa! Dotychczasowy gospodarz trzechpolowy, gospodarował wprawdzie podług błędnego systemu, ale jako trzech polowiec, niezłe; bo miał wprawę zwyczajową i pomoc w nieużytkach i pastwisku oddzielnem. Ponieważ się po ziemniakach nie udaje oziminy, musiał ustanowić inny porządek, i wyjść z dawnych karbów, lecz do tego mu zbywało na wiadomościach, cierpliwości i wyrachowaniu.

Wszyscy namiętni lubownicy ziemniaków, którzy prawdę mówią, przyznają, że teraz ich role daleko mniej paszy wydają.

W ostatnich czasach niedolę tę powiększyła coraz mniejsza produkcja samychże kartofli. Przytoczę następujące tego nieszczęścia powody.

- 1) Dla oszczędzenia wydatku ziemniaków, krajemy wysadki za drobno, a ziemniak nim wyda łodygi i liście, żyje z siebie i z roli.
- 2) Dawniej, gdy mniej sadzono kartofli, sadzono je w ogrodach i na lepszych polach, dziś następują wszędzie z kołci, a czasem i kartofle po kartoflach, byleby dużo zasadzić, więc im się nie dogadza, jak się należy, i coraz się słabszymi stają w swojej roślinności.
- 3) Przechowujemy je niedosyć starannie, w dużych massach, więc się zwykle zagrzewają, wyczerpują puszczaniem kłów rodzi się w nich sucha zgnilizna i inne choroby, ztąd wiele zasadzonych wcale nie wschodzi.
- 4) Zestarzały się też bardzo, odmieniać je z nasienia koniecznie należy.
- 5) Wielka liczba gospodarzy zastraszonej smutnemi skutkami, z powodu zmniejszonej produkcji słomy i zbóż, wzięła się do sadzenia kartofli na drugiej mierzwie po ozimynie.—Ważna i bardzo dobroczynna zmiana z jednej strony, lecz kartoflom nie sprzyjająca; bo wyjąwszy na bardzo urodzajnych gruntach, ziemniaki u nas nie znajdują dosyć pożywności w roli, aby na drugim gnoju miały wydać plon należyty. Po tak zasadzonych owies się tylko udać może, na trzecim gnoju zwykle mierna konieczyna, a zatem i nierówna, zachwaszczona, więc i ozimina po niej się nieobradza. Z tych to powodów, lubo ziemniaki nader są dobroczynnym owocem, lubo niemal warunkują uprzednio gospodarstwo; widzimy jednak, że gospodarstwa zbożowe, podług dawnego toku, nawet bez gorzelni więcej przynoszą czystej intraty, jak ziemniaczane. Bo

przedaż, ale nie było wielu kupujących. Ruch w ogóle był dziś z rana tak żywy jak w poniedziałek, co częścią przypisać należy mniej niepomyślnym raportom o polach pszenicznych, częścią piękną pogodzie.

Inny raport mówi: Angielskiej pszenicy mieliśmy na dzisiejszym targu bardzo szczupłe dowozy, i ilość wystawiona na sprzedaż była bardzo umiarkowana, chociaż odbyt jej był bardzo żywy, faktorowie okazywali wielką stałość i piękne gatunki zaledwie można było dostać tak tanio, jak w początku tygodnia. W obecnej pszenicy nie wiele było odbytu, ale posiadacze nie bardzo troszczyli się o prędką sprzedaż, a kupcy potrzebujący nabywać musieli płacić poprzednie ceny. Wysokie ceny żądane na pszenicę pod kluczem, nie dopuszczały znacznego odbytu.

Londyn 3 Sierpnia. — Chociaż w przeszłym tygodniu mieliśmy dwa lub trzy dni bardzo pogodne, jednakże pogoda w ogóle była bardzo niestała i ziarna nie tak prędko dojrzewają jakby żądać wypadało. To tembardziej jest zasmucającym, ponieważ codziennie bardziej okazuje się, że zapasy dawnego zboża bardzo są szczupłe w całym kraju, a mało jest nadziei, żeby podług teraźniejszego położenia średnich cen, wprowadzający zagraniczną pszenicę chcieli ją podać ocleniu, ponieważ pewnem jest, że cło daleko więcej się zniży niż można było mniemać w przeszłych tygodniach.

Zadaliśmy sobie wiele trudu, aby zasięgnąć dokładnych wiadomości względem rzeczywistego stanu kłosów pszenicznych, i raporty jakie otrzymaliśmy brzmią tak niepomyślnie że nie możemy być spokojniemi względem rezultatu. Choroba jak się zdaje spowodowana została przez wilgoć mięsną, i szczególnie w południowych i zachodnich hrabstwach panuje, z północy i wschodu obecnie nie dają się słyszeć skargi, wyjąwszy o ogólnym niedoborze żniwa.

Szybkie i znaczne podwyższenie, jakiego w zeszłym miesiącu doznała wartość pszenicy, spowodowało dzierżawców do zwiększenia dowozów, które dla tego na niektórych targach były bardzo znaczne. Przedający mimo to wymagali wysokich cen, i chociaż kupujący okazali się przezorniejszymi niż poprzednio, jednakże musieli zezwolić na podwyższenie o 2—3 szyl. W najważniejszych miejscach konsumcji, pokup zmniejszony został przez zbytne wymagania posiadaczy, albowiem kupcy i młynarze okazali się bardzo wstrzeźliwymi.

W Szkocji pogoda była dość pomyslną, i zasiewy w ogóle stoją w zaspokajającym stanie; ale ponieważ zapasy we wszystkich głównych portach były małe, okazało się przeto mało chęci sprzedaży. W Irlandji pogoda była mierną, nie słyszemy jednak skarg na żniwo. Tylko kartofle mają być w złym stanie. Pszenicy mało było zapasu na tej wyspie i cena jej na głównych targach podniosła się.

Pszenicy angielskiej dowieziono w zeszłym tygodniu do Londynu 5125 Qrt. Cło w czwartek spadnie zapewne o 2 szyl. Jak dalece zniży się ono w końcu, to dotychczas nie jest pewnem, ponieważ wiele zależy od sprzedaży w przyszłym tygodniu, jesliby ceny utrzymały się równo wysoko albo podniosły się jeszcze wyżej, możnaby na dzień 24 Sierpnia liczyć z pewnością na cło 14 szyl. Z zagranicy w ciągu ostatnich ośmiu dni otrzymaliśmy 15,768 Qrt. a ilość znajdująca się pod kluczem, może się w tutejszym porcie liczyć teraz na 160,000 Qrtów.

Jęczmieniem jesteśmy bardzo skąpo zaopatrzeni. Ostatnie podwyższone ceny utrzymały się zupełnie. Nadzieja prędkiego zniżenia cła spowodowała znaczne zakupy pod kluczem, i nawet posledniejsze lekkie gatunki liczone są teraz na 24 szyl.

Tu w Londynie na wczorajszym targu mieliśmy bardzo znaczny dowóz pszenicy angielskiej, a ponieważ pogoda była

bardzo piękna, przeto targ był oziębły przy zniżeniu ceny o 2 szyl. na najlepszych gatunkach, jednakże większa część przy zamknięciu targu pozostała nieprzedaną. W pszenicy zagranicznej tak oclonej jak pod kluczem, mało odbyło się interesów i zaczęto taniej sprzedawać aby znaleźć niejaki obyt. Jęczmieniu było mało i żądano tak wysokich cen jak przed kilku dniami. Owies miał leniwy obyt. W niektórych miejscach zaczęto już żniwo i przy pięknej pogodzie za ośm dni prawie wszędzie rozpocznie się ta robota.

Szczecin 4 Sierpnia. — Przed kilką dniami powstał tu wiatr wschodni, niebo rozjaśniło się, i zdawało się, że wilgotna pogoda którą mieliśmy tu tak długo, opuści nas nakoniec i ustąpi miejsca suchej. Ale ta nadzieja znowu została zawiedziona, i od wczorajszego wieczoru, po gwałtownej burzy pogoda wilgotną powróciła. Niebo jest dziś zupełnie zakryte chmurami, wiatr znowu wieje z zachodu i deszcz prawie nieustannie pada. Dla zbioru żyta w naszych okolicach jest to bardzo niepomyślny widok. Zebrano dotychczas bardzo mało i to nie w takich okolicznościach jakichby żądać należało. Reszta leży na polu i czeka lepszej pogody do wyschnięcia, albo chociaż już więcej nie dojrzało nie mogło być dotychczas zręte.

Na naszym targu zbożowym, pszenica z powodu chwilowego polepszenia pogody i niekorzystnych raportów z Anglii, spadła o 2—3 tal. na wespli i mało miała odbytu. Przy końcu kopowano 130 f. żółta szlaska po 59 talar., biała takż po 61 1/2 tal., pomeranska po 56—57 tal. Teraz żądają znowu o 1—2 tal. więcej, ale pomimo dżdżystej pogody zdaje się że właściwa chęć kupna jeszcze nie powróciła, i że kupujący chcą czekać przyszłej poczty angielskiej. Żyto ciągle jeszcze pozostaje w ciszy. Na miejscu w czasie ostatnich dni płacono 38—39 tal. ale w ogóle bardzo mało kupiono. Na dostawę we wrześniu i październiku liczy się 38 1/2 tal i na tę cenę łatwiej kupić niż sprzedać. Na dostawę wiosenną płać chętnie 35 tal. z zaliczeniem. Jęczmień równie duży jak mały, zupełnie jest wyprzedany, czego długo nie mieliśmy przykładu na naszym targu i nie ma nadziei dowozu chyba później z nowego żniwa. I owsa zapasy zmniejszają się szybko. Za dobry pomeranski żądają 24 talary, i już kupców ma po tej cenie.

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za kop. żyta rubli sr. 1 kop. 63 (złp. 10 gr. 26); pszenicy rz. s. 3 k. 47 (złp. 23 gr. 5); grochu pełnego r. sr. 1 k. 22 (złp. 8 gr. 4); cebulowego rs. 1 k. 50 (złp. 10 gr. —); fasoli rs. 3 k. 60 (złp. 24 gr. —) jęczmienia r. sr. 1 kop. 19 (złp. 8 gr. 28) owsa r. sr. 1 k. 3 1/2 (złp. 6 gr. 27); maki pszennej przedniej r. sr. 4 ko. 36 (złp. 29 gr. 4); ordynarnej 6 ćwierci r. sr. 4 ko. 87 (złp. 33 gr. 14); żytniej pyłkowej r. s. 2 ko. 27 (złp. 15 gr. 4), gryczanej korzec r. sr. 1 ko. 75 (złp. 11 gr. 21); kaszy gryczanej zwykłej r. 2 k. 33 (z. 18 gr. 26); drobnej r. sr. 6 ko. 37 (złp. 42 gr. 14); jęczmiennej perłowej r. sr. — k. — (złp. — gr. —) jęczm. ordynaryjnej r. sr. 1 k. 65 (złp. 11 gr. —); siana Centnar 100 funt. kop. 56 (złp. 3 gr. 22); słony cent. 100 funt. kop. 26 (złp. 1 gr. 22); sosen drzew sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18); wół dobry od r. s. 36 do 47; średni od r. s. 27 do 36; lichej od r. s. 19 do 27; — cielę rs. 3 k. 5; baran rs. 1 k. 89; woźprz. dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. s. 9 do 11; lichej od r. s. 6 do 8. — nasła funt k. 12 (gr. 24) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 52 (złp. 3 gr. 14), ekowity 10tój próby garniec ko. 60 (złp. 4 g. —); szumówki 6tój próby garniec kop. 38 (złp. 2 g. 12).